

Jerzy Baczyński: Mamy pretensje do władz Litwy za brak empatii wobec polskiej mniejszości

Konferencja była zdominowana przez tematykę ukraińską. Nasz gość podzielił się jednak również swymi przemyśleniami o polskiej polityce wewnętrznej i relacjach polsko-litewskich. „Relacje polsko-litewskie są postrzegane w Polsce jako niedobre. Coś jest złego w atmosferze tych stosunków oficjalnych. Oczywiście są konflikty, które państwo znacie lepiej niż my. To dotyczy pisowni nazwisk, ale nie tylko. Te problemy przez polityków po obu stronach granicy są wykorzystywane i podgrzewane” – powiedział zw.lt Jerzy Baczyński.

Trudna sytuacja historyczno-psychologiczna

Zdaniem redaktora naczelnego „Polityki”, częściowo postawę władz Litwy można zrozumieć. „Mamy pretensje do obecnych władz. Do pani prezydent, że nie wykazuje wystarczającej empatii wobec naszej mniejszości i pozwala aby te konflikty tak niepotrzebnie długo się tliły. Z drugiej strony staram się zrozumieć. Wiem, w jak trudnej sytuacji historyczno-psychologiczno-mentalnej są władze młodego państwa litewskiego. Jest coś takiego, że małe kraje i małe narody europejskie mają problemy z własną tożsamością. Próbują pokazywać się większe niż są. Każdy z tych małych narodów nabiera powietrza i stara się wydawać większym i groźniejszym” – wyjaśnił swój pogląd J. Baczyński.

J. Baczyński podkreślił, że tendencje nacjonalistyczno-populistyczne są coraz bardziej widoczne w Europie. Niewykluczone, że po wyborach w Parlamencie Europejskim mogą prowadzić prym posłowie eurosceptycy. Takie są jednak prawa demokracji. Media mogą tylko próbować wytłumaczyć swym czytelnikom, że przed każdymi wyborami warto zastanowić się na kogo oddaje się swój głos.

Brak hojnej propozycji ze strony Unii

Gość Radia „Znad Wilii” powiedział, że rezygnacja Ukrainy z umowy stowarzyszeniowej nie była dla niego zaskoczeniem. Już wcześniej negatywne sygnały szły od Aleksandra Kwaśniewskiego, który uczestniczył w misjach negocjacyjnych z Ukrainą. „Rozmawiałem z nim przed trzema dniami. Już po decyzji. Był bardzo rozczarowany. Nie tylko on, ale również wielu obserwatorów, uważało, że jest to jakaś trudna gra Janukowicza. To, że on między Rosją i Unią próbuje rozgrywać swoje interesy. Myślano jednak, że ostatecznie podpisze umowę stowarzyszeniową. Niektórzy mówią, że cię szansy podpisania umowy jeszcze jest. Jakieś 5 czy 10 proc., być może po tych wczorajszych manifestacjach. Nie bardzo w to wierzę. Trudno mi odzyskać wiarę. Ta decyzja już została podjęta” – oświadczył J. Baczyński.

Szef Polityki podkreślił jednak, że w pewnym sensie rozumie argumenty Ukrainy. „Janukowicz ich nie ukrywa. Ukraina jest mocno powiązana, czy nawet zależna od Rosji. Stojąc wobec ryzyka wojny gospodarczej z Rosją i nie mając przeciwwagi ze strony Unii, bo Ukraina nie dostała jakiejś hojnej propozycji ze strony Unii. Powiedziano jej, jeśli podpisujecie to będzie super, ale nie oczekujcie jakichś dużych pieniędzy” – wytłumaczył dziennikarz.

Dużym ciosem była też odmowa pożyczki dla Ukrainy przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

Cios dla Kaczyńskiego

W Polsce, zdaniem J. Baczyńskiego, nadal rozgrywającymi w polityce wewnętrznej będą dwie partie. „Nasza polityka ugrzęzła w takim stanie gorącej wojny pozycyjnej. To jest nasz największy problem. Wchodzimy w nowy cykl wyborczy. Będziemy mieli cztery kolejne wybory zaczynając od przyszłego roku. I zdaje się, że odtworzą się te scenariusze, które znamy z wyborów z roku 2012, 2007 i 2005, czyli bardzo ostry konflikt między dwoma głównymi ugrupowaniami – Platformą Obywatelską i Prawem i Sprawiedliwością. W tym ostrym konflikcie, który niesłuchanie podzielił polską scenę polityczną, ale również polskie rodziny i pokolenia, bardzo trudno wpisać się nowej sile politycznej” – powiedział redaktor naczelny.

Ten konflikt, zdaniem Jerzego Baczyńskiego, jest korzystny dla obu ugrupowań, bo konflikt mobilizuje elektorat. „To zależy, jaki będzie wynik wyborów. Jeśli wygra Prawo i Sprawiedliwość i jeśli będzie mogła stworzyć rząd, to możemy mieć taką powtórkę z rozrywki, czyli IV RP mówiąc w cudzysłowie. (...) Mówi się, że Jarosław Kaczyński nie wyszedł z traumy po śmierci brata. Za tą śmierć wini polityków Platformy Obywatelskiej. Główna emocja, która go napędza to chęć zemsty. Jak ma wyglądać zemsta w systemie demokratycznym, to trudno wyobrazić” – podzielił się z [zw.lt](#) J. Baczyński.

„Natomiast jeśli wygra wybory Platforma – lub wygra je w jakimś aliansie, bo mówi się o koalicji z SLD, naszą lewicą postkomunistyczną – to może oznaczać bardzo poważny cios dla Prawa i Sprawiedliwości. Nie chcę powiedzieć, że to będzie śmiertelny cios. To byłyby kolejne przegrane z rządu wybory. Prawdopodobnie to byłby koniec kariery politycznej Jarosława Kaczyńskiego” – dodał redaktor naczelny Polityki.

Tagi: ["Polityka"](#) [Jerzy Baczyński](#) [Partnerstwo](#) [Wschodnie](#) [stosunki](#) [polsko-litewskie](#)